

Modlin ratuje tanie przeloty

JANUSZ ROLICKI komentator Faktu

U nas narodziła się „Solidarność”, a współczesna Polska za nic ma życzenia zwykłych ludzi. Kilka lat temu radowaliśmy się tanimi liniami lotniczymi – miały obniżyć koszty przelotów. I tak się stało, ale do czasu. Warszawiacy szybko zostali pozba-



wieni tanich samolotów. Wszystko z powodu chciwości przedsiębiorstwa Porty Lotnicze. Pomimo że nowe Okęcie zostało wybudowane za pieniądze publiczne, dyrekcja portu podjęła walkę z tanimi przewoźnikami. Prowadzono ją na dwa fronty: za-
wyzając opłaty lotniskowe i ceny paliwa na Okęciu.

Metoda prosta, a zbójcka – za nic mająca interesy warszawiaków – okazała się skuteczna. Ze stolicy uciekły tanie linie i próżno dziś szukać takich połączeń jak Warszawa – Kolonia. Zawdzięczaliśmy je linii German Wings – 6 razy w tygodniu.

Warszawiacy w tej sprawie nie mieli nic do powiedzenia, bo taki jest stan naszej demokracji. Czego nie wyrwiemy zębami nababom biznesu, tego nie mamy. I wreszcie pojawiło się światło w tunelu – blokowane lotnisko w Modlinie. Już w przyszłym roku wylądować tam Ryanair, a potem inne linie. Będziemy więc tanio latać, a chuligańskie metody i nieliczenie się z warszawiakami pójdą do lamusa. Wstyd, że rząd w tej sprawie – wraz z postem warszawskim Donaldem Tuskiem – nic nie zrobił!